ROK XLIX. Nro 207.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 22 Września 1869. Środa. Dnia 10 (22) Września 1869.

Rano ciepła st: 7, w połud: c. st: 19 | Wysokość wody st: 1 c. 10 (w mierze) | Stan barometru: na deszcz. | Wschód Słońca g. 5 m. 46 | Zachód „ „ 5 „ 58 | Jutro, Stej Tekli Panny Męcz:

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

Przepisy o organizacji Banków miejskich.

(Dokończenie; patrz Nr 206).

Kwity czyli bilety imienne, wydają się na summę nieprzenoszącą 300 r., kwity zaś na okaziciela na wyższą summę, wyłączając kwity udzielane władzom lub instytucjom. Wysokość procentu od wkładów, ustanawia sam bank wspólnie z zarządem gminy, wkłady wieczyste otrzymują o pół procentu wyżej od wkładów na czas określony. Procent od procentu nie ma miejsca. Termina wypowiedzenia wkładów są następujące: do 1,000 r. na tydzień, od 1 do 3 tysięcy na miesiąc, od 3 do 5 tysięcy na dwa miesiące; a na wyższe summy wypowiedzenie ma być uczynione na trzy miesiące. Wkłady, po które strona interessowana nie zgłosiła się przez lat 20, po upływie terminu zaliczają się do kapitału zakładowego banków. Bank udziela pożyczki: na ziemię, domy, fabryki etc. w Spaskim powiecie położone, pod zastaw papierów procentowych, towarów drogich i innych nieulegających zepsuciu przedmiotów. Procent od pożyczek ustanawia sam bank wspólnie z zarządem gminy. Pożyczki udzielają się z terminem miesięcznym, półrocznym, rocznym i dłuższym. Złożone w banku wkłady lub zastawione rzeczy, nie mogą być aresztowane ani przez rząd, ani przez osoby prywatne, inaczej, jak za wyrokiem sądowym. Art. 47 p. 64 szczegółowo wskazują sposób taksowania ziemi, domów, fabryk, handlów i porządek sprzedaży tychże w razie nieuiszczenia się dłużnika; Art. 65 p. 73, porządek przyjmowania na zastaw papierów publicznych. Art. 74 p. 102 określa dokładnie sposób taksowania zastawów jako to: towarów złotych, srebrnych i innych drogocennych przedmiotów, ich konserwacji, normy wynagrodzenia taksatora, słowem obejmuje przepisy dla kass lombardowych. Bank dyskontuje weksle za dwoma podpisami, w formie dla wekslów przepisanej, od osób znanych sobie z majątku, zamożności i zatrudnienia, z terminem sześcio-miesięcznym. Bank pobiera komissowe. Weksle mogą być dyskontowane na najmniejsze summy. Bank wespół z zarządem gminnym ustanawia komitet kwalifikacyjny z 3ch do 6ciu osób, do oceniania odpowiedzialności osób przedstawiających weksle. Art. 103 do 123 wskazuje sposób egzekwowania należności pochodzącej z weksli.— *Rozdział zysków.* Po przedstawieniu rzeczonego billansu i po potrąceniu wszelkich wydatków, z czystego zysku strąca się 10% do 25% na uformowanie kapitału zapasowego. Następnie $^2/_3$ części zysku stosownie do życzenia gminy, mogą być zużyte na jej potrzeby, t. j. zakładanie szpitali, przytułków, szkółek ludowych i tym podobne ulepszenia. Pozostała zaś część zysków zalicza się na zwiększenie kapitału zapasowego i t. d. Taka jest treść powyższej ustawy dającej początek tworzenia się banków wiejskich na zasadach wzajemnej pomocy, bo ci sami co złożyli kapitał zakładowy, korzystają z dobrodziejstw pożyczek i obrotów banku. Ustawa rzeczona, niczém nie różniąca się od instytucji kredytowych zakładanych przez kapitalistów, potrzebuje wielkiej wprawy w prowadzeniu jej i pewnego stopnia dojrzałości finansowej. Wszakże wprowadzony do nadzoru i kierowania instytucją element ludności wiejskiej, wydać może z czasem nader błogie rezultaty. Chodzenie około interesów materjalnych gminy, jest łącznikiem spólności moralnej, jest ideą tejże samej wzajemnej pomocy, nie wspominając już o skutkach samegoż dobrobytu dla okolicy, która tę myśl podała, ofiarując kapitał w pocie czoła zebrany!

Przez decyzję ministra spraw wewnętrznych d. 26 czerwca r. b. (Gon. Urz. N. 141) zatwierdzoną została Ustawą stowarzyszenia spożywczego, dla wsi Iwanowa i Wozniesieńska w gubernji włodzimierskiej, na zasadach spółdziaławczych. Ponieważ zasady powyższej ustawy nader są zbliżone do ustawy którą się rządzi stowarzyszenie tutejsze „Merkury,“ poprzestaniemy więc tylko na przytoczeniu różnic, nadmieniając w ogólności, że przy projektowaniu podobnych stowarzyszeń, należy mieć zawsze na uwadze miejscowe warunki i i potrzeby, nim się poweźmie inicjatywa. Stowarzyszenie o którem mowa, oprócz hurtowego nabywania towarów w celu cząstkowej ich sprzedaży członkom i nie członkom, ma prawo, w miarę zwiększenia się kapitału zapasowego, nabywać na swoją własność nieruchomości. W ciągu pierwszych trzech lat istnienia, członkowie bez nader ważnych i wyjątkowych powodów, nie mogą wycofywać wkładów raz złożonych. Członkom otworzony być może kredyt na towary, nie dłuższy jednak jak na miesiąc, i nie przewyższający $^2/_3$ części złożonego wkładu. W razie niezapłacenia, wkład przelewa się do funduszu obrotowego i dopóki członek nieskompletuje go, nie może używać praw członka. Czeladź fabryczna jako też i same fabryki i zakłady, mogą również otrzymywać towary na kredyt za poręczeniem ich zarządów. Asocjacje robotników (arteli) nabywające towar za 25 rs. jednorazowo, otrzymują ustąpienie jednego procentu od rubla. Na członków zarządu nie mogą być wybierane osoby han-

dlujące podobnemi przedmiotami jakie nabywa i sprzedaje stowarzyszenie i konkurujący z nim w handlu. Czeki kupują się za gotowiznę i przyjmują w sklepach za towar, marki zaś wydają się w sposobie kwitów z odebrania należności. Odpowiedzialność ograniczona do wkładów. Bilans półroczny, lecz wydawanie dywidendy tylko raz do roku. W obec tak rozwijających się po miastach i wsiach w Cesarstwie stowarzyszeń spożywczych, skierowanych do ulżenia najkonieczniejszym potrzebom biednej klassy ludności fabrycznej, rzemieślniczej i przemysłowej, byłoby do życzenia, aby podobneż asocjacje zakładane były i w tutejszym kraju, a im bardziej będą miały cechę kupiecką, tem korzystniejszą będzie ich organizacja. Rozumiemy bardzo i wiemy z doświadczenia ile to trudności przedstawia zespolenie kilkuset osób w jednym interesie, następnie wybór administracji, prowadzenie rachunkowości i t. d.—ależ ludzi dobrej woli nie brak, byle pojętą była istotna korzyść wzajemnej pomocy. Gdzie się takowe asocjacje założyć nie dadzą na razie dla rozmaitych miejscowych przeszkód, radzilibyśmy zakładać zwykle *spółki komandytowe* z akcjami jak najprzystępniejszej ceny. Akcjonarjusze (w liczbie określonej, bo tem się różnią spółki od stowarzyszeń kooperacyjnych), mogliby w miejsce procentu otrzymywać dywidendę osiągniętą na handlu. Jak się sklep założy i powodzenie jego utrwali zaproponować należy przejście w formę stowarzyszenia i przystąpić do zaproponowania projektu ustawy. Założyciele komandyty, oddawszy pod zawiadywanie stowarzyszenia już urządzony sklep, wycofują swój kapitał z wkładów; akcyjne wnioski przechodzą na udziały i kompletują się dalszemi, a po zatwierdzeniu ustawy, stowarzyszenie zacznie funkcjonować z gotowym już sklepem i administracją przez siebie wybraną. — *J. Stat......*

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.* — Podaje do wiadomości, że sprzedaż biletów spacerowych do Ciechocinka, z powrotem bezpłatnym, od wyłącznie dnia 14 (26) b. m., miejsca mieć nie będzie.

(1—1) —7221—(D. W.)

— We czwartek, dnia 11 (23) września, daną będzie w Ogrodzie Saskim, na korzyść biednych zostających pod opieką Ruskiego Towarzystwa Dobroczynności, zabawa z muzyką, fajerwerkami, illuminacją i loterją. (Gaz. Polic.)

— Jutrzejsza uroczystość Ś-tej Tekli, pierwszej Męczenniczki Chrystusa Pana, obchodzoną będzie odpustowem nabożeństwem w nadchodzącą niedzielę, w kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej.

— ℕ. — Dawnośmy już bardzo o Wystawie Sztuk Pięknych mówili, ale przez ten czas leniwo jakoś obrazy przybywały. Bo też czas letni artyści poświęcają zwykle odświeżaniu i odmładzaniu swych myśli i natchnienia. Możemy się więc spodziewać, że zimą oglądać będziemy owoce tej rekreacji duchowej.

Jednak i teraz niektórzy złożyli dowody swej pracy, o nich więc słów kilka powiedzieć tu zamierzamy.

Kossak nadesłał niewielki obrazek, przedstawiający dwóch „Pocztyljonów," zawzięcie na bryczce pocztowej w karty grających. Obaj, widać, odwiozłszy passażerów, wracają teraz na stacją i dostawszy dobry tryngielt, probują szczęścia w karty z niemniejszym zapałem, jak ci, którzy to robią w Homburgu lub Baden-Baden. Konie puszczone samopas ledwo się wloką. Każdy koń odznacza się oddzielnym charakterem i fizjognomją, jak to zwykle u Kossaka bywa; mianowicie koń za bryczką idący takim wzrokiem na widzów spogląda, jakby chciał robić uwagi nad konduitą swego pana.

Cały obrazek zaleca się rzeźwością pomysłu i zręcznością ugruppowania.

„Portret dziecka," roboty Pana Horowitza, posiada bardzo wiele zalet, które zwykle cechują wszystkie prace tego zdolnego artysty. Nie mówimy już o bardzo umiejętnem traktowaniu ciała, gdyż Pan Horowitz mianowicie w postaciach dziecinnych przeważnie w tem celuje; lecz zwracamy uwagę na dobry smak, wdzięczny układ i wyborne wykonanie wszystkich przedmiotów podrzędnych, jako to: kwiatków, koszulki i t. p. Wszystko to wydaje się bardzo prostem i nieobmyślanem, a jednak doskonale jest na efekt obrachowanem.

Jednej tylko pozie dziecięcia mamy dużo do zarzucenia. Jest ona bardzo naturalną i właśnie z powodu swej zbytecznej naturalności niezupełnie estetyczne myśli obudza.

„Portret" mężczyzny roboty Pana Murzynowskiego, odznacza się bardzo wielkiem podobieństwem, tembardziej, że wyrazistość fizjognomji bardzo je ułatwiała. Tylko w robieniu brody widać nieco przesady. Wierzchnie włosy na brodzie zbyt są twarde i grube stosunkowo; te zaś co głębiej się znajdują raczej futro bobrowe niż włosy przypominają.

Panna Dukszyńska nadesłała dwie nowe prace. Pierwszą z nich jest „Portret" damy w zielonej sukni. Portret to dobry, jak wszystkie jej portrety, lecz niczem nadzwyczajnem się nie odznacza. Drugą pracą jest „Dziewczyna z koszykiem." Jest to także portret, lecz nadanie właściwej charakterystyki czyni zeń bardzo miły obrazek rodzajowy. Rześka ta dziewucha, jak to mówią, krew z mlekiem, widać, że nie w duszsznem miasta powietrzu wyrosła. Korale szyję jej zdobiące bledną przy rumieńcu jej policzków i karminie ust rozumnie zaciśniętych. Z piwnych oczu jej strzela spryt, energja i pewność siebie, a muskularna ręka, dźwigająca koszyk ogrodowizną napełniony, świadczy, że do pracy jest wzwyczajoną.

„Dziewczynę" tę uważamy za najlepszą robotę panny Dukszyńskiej i widzimy w niej ogromny postęp. Wyznajemy także, iż nie należymy do liczby ubolewających nad tem, że panna Dukszyńska maluje pastelami nie zaś olejno. Zdaniem naszem wartość obrazu nie od tego zależy, *czem*, ale *jak* jest malowanym. Wolimy dobry obraz pastelowy, niż zły olejny.

„Krajobraz z okolic Miechowa" jest wcale wdzięczną robotą pana Ruśkiewicza.

Pan Brzozowski dał cztery małe pejzaże: „Kościół w Buinie," „Ruiny zamku Smolenia," „Okolice Strugowa" i „z nad Bzury." Jakkolwiek wszystkie te obrazki mają swoje zalety, najbardziej nam się podobał ostatni, to jest „z nad Bzury." W tym obrazku pan Brzozowski potrafił osiągnąć to, bez czego nikt dobrym pejzażystą być nie może, oto zdołał uwięzić na płótnie powietrze. Istotnie jest tam dużo powietrza, mianowicie środkowa gruppa drzew zdą się w niem kąpać.

O nadesłanym przez pana Jabłońskiego kartonie mającym służyć za projekt do obrazu niewiele powie-

dzieć potrafimy, gdyż jeszcze wnosić z tego nie można jakim będzie projektowany obraz.

Ugruppowanie dość jest szczęśliwe, chociaż niektórym postaciom zbywa na życiu i ruchu. Ale to się wszystko uwydatni i w innem wcale świetle się okaże kiedy karton na płótno się przeniesie, czego z niecierpliwością oczekujemy.

— W dniu jutrzejszym, o godz: 12tej w południe, odbędzie się egzamin wychowańców domu Schronienia i dzieci w Iszej Ochronie Gminy przy Domu Schronienia ubogich i sierot starozakonnych za Wolskiemi rogatkami egzystującej.

— Kwesta na dokończenie odnowienia kościoła Śgo Karola Boromeusza, odbywa się bez przerwy w kościele archi-katedralnym Śgo Jana.

— Jutro w Magistracie m. Warszawy, odbędzie się licytacja na dostawę effektów dla służby pogrzebowej wyznania rzymsko-katolickiego.

— Ciągle dowiadujemy się o rosnących jak grzyby doktorach bez nauki i dyplomów, a widać, że niebrak i łatwowiernych, bo gdyby ich niebyło, pierwszych by zabrakło. Otóż nowym takim samozwańcem lekarskim jest Szyja Flitz 63 letni starzec z miasta Kamionki, pociągnięty do odpowiedzialności za bezprawne leczenie.

— Czem jest kapitał, jaką gra rolę szczególnie w chwilach stagnacji pieniężnej, świadczy następujące zdarzenie. Pan A. jest posiadaczem domu i sprzedaje go panu B. za cenę umówioną rsr. 7,500; z tych płaci sprzedającemu gotówką rs 5,000; pozostałe zaś 2,500, pozostawia jako dług prosty, hipotekując go na nabytym domu, z terminem wypłaty oznaczonym. Nadchodzi termin, pan B. nie ma pieniędzy i nie płaci. Pan A. egzekwuje; wystawiają dom na sprzedaż w drodze subhastacji, i pan A. za należną sobie summę, wraca do posiadania sprzedanego domu, z tą tylko różnicą, iż na tym interesie zyskuje bez pracy i trudu rs. 5,000. Nie możemy jak powtórzyć tutaj tytuł komedji Bogusławskiego: „Tak się dzieje“.

— Zwyczaj zwiedzania pięknych okolic, w porze letniej tak bardzo upowszechniony w Niemczech i u nas znajduje naśladowników. W Saksonji każdy Drezdeńczyk, chyba mu słabość niedozwala, puszcza się na dwa lub trzy dni do Szwajcarji Saskiej, w r. b. mieszkańcy tutejsi liczniej jak w innych, zwiedzali góry świętokrzyzkie. Pewne towarzystwo złożone z kilkunastu osób, zwiedzając klasztor Śtej Katarzyny uważało, że źródło św. Franciszka bijące na Łysicy, ma smak i kolor zupełnie podobny do wód Szwalbach. Wartoby więc było, by uwaga ogółu i ludzi specjalnych, na źródło zwróconą była.

— Gazeta Polska donosi, że w ostatnich czasach w okolicy Marjampola, znaleziono kilka bardzo starożytnych toporków, wyrobionych z rozmaitych kamieni powiększej części z nephrytu i krzemienia. Wzmiankowana Gazeta, zwraca uwagę na znaczenie podobnych odkryć w badaniach historji rodzaju ludzkiego, i zachęca badaczów do poszukiwania dalszego w tamtych okolicach, zabytków dawnych siedlisk ludzkich, pierwotnych narzędzi rolniczych, kości, i t. p.

— Dla wprowadzenia w życie instytucji „Nagrody poczciwej pracy dla służących“, którzy stargali siły w poczciwej służbie, mającej istnieć przy domu schronienia Starców Ś-go Ducha i Panny Marji, na Nowem Mieście, utworzony został komitet oddzielny.

— Wał ochronny na Pradze po usypaniu go zwirem, przedstawiał wielką niedogodność dla naszego obuwia. Obecnie w zupełności już temu zapobieżono, przez usypanie na wierzchu gruzu ubitego, który teraz utworzył massę betonową, i dziś po gładkiej adamizacji, można tam odbywać przechadzki.

— Jutro słońce wstępuje w znak Wagi.

— Przed kilku dniami, krążyła po mieście niepokojąca wiadomość o strachach, objawiających się w jednym z tutejszych domów. Z uderzeniem godziny dwunastej w nocy, na korytarzach powstawał hałas straszliwy. Szyby w pokojach szczękały ze strachu, a zęby wielu mieszkańców wtórowały im harmonijnie. Jak zwykle w podobnych okolicznościach, nie zabrakło i legend o wisielcach i topielcach mających pokutować za grzech. Tymczasem racjonaliści uporczywie starali się przekonać strwożonych lokatorów, że źródłem wszystkich nadprzyrodzonych harców na korytarzu, jest po prostu swawola chłopców od przemysłowca, zamieszkałego w tym samym domu. Swawolników wzięto do kozy—ale nic nie wykryto. Strach jednak zapewne zaniepokojony obawą kary, zaprzestał zakłócać sen spokojnych mieszkańców.

— Kurjer Lubelski kilkakrotnie już wskazywał na konieczność urządzenia dobrej kommunikacji, pomiędzy Lublinem—a Łukowem, stacją drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. Rzeczywiście, takie połączenie Lublina z Warszawą koleją żelazną, wielkie mogłoby przynieść korzyści, całej tamtejszej okolicy i samemu towarzystwu. Lublin jest po Warszawie najludniejszem miastem w kraju, a pod względem kommunikacyjnym, najgorzej może jest opatrzony. Odległość z Łukowa do Lublina wynosi tylko wiorst 49. Jako środek tymczasowy, proponuje się urządzenie omnibusów, któreby odwoziły podróżnych z Lublina do kolei i napowrót.

— Jutro pierwszy dzień wyścigów konnych wrześniowych.

— Coraz częściej spotykać można po ulicach miasta, ślepych lub pozbawionych jednej ręki, wygrywających na sposób niemiecki na pozytywkach. W kilku punktach miasta, widzieliśmy małe dzieci tym sposobem zarabiające na chleb. W każdym razie wolimy to od prostej żebraniny, zawsze bowiem jest to pewien rodzaj zarobku.

— Saska Kępa w tych czasach z powodu ostatnich dni pogodnych dość jest licznie odwiedzaną.

— Od kilku dni statki parowe, które przy dobrej wodzie przybywają z Płocka o 7½, obecnie nieraz po godzinie 9-tej stają po stronie Pragi. Passażerów w ogóle niewiele przybywa.

— Właściciele tutejszych ogrodów, którzy wyjeżdzali na wystawę w Homburgu, wszyscy już prawie powrócili do Warszawy.

— Na pierwszej arkadzie mostu stałego żelaznego, obecnie urządza się wodoskaz, którego litery i podziałka w tak wielkim formacie będą namalowane, że z tarassu zamkowego lub z okien pałacu zwanego pod blachą, będzie je można gołem okiem rozpoznać.

— Szyny kolei konnej przy skręcie z Krakowskiego-Przedmieścia na plac Zygmunta ku Zjazdowi, były tak blizko urządzone od chodnika i barjer drewnianych, że aż prawie wagony ocierały się o przechodzących. Ta niedogodność została obecnie usuniętą. Spadzistość zieloną pomniejszono i zniwelowano, barjery posunięto ku Zamkowi, a tem samem i trotoar oddalo-

no o kilka łokci od środka Zjazdu. Dziś omnibusy kolejowe zakręcając nikogo nie przestraszają i nie spędzają z chodników przechodzących.

— Jutro, za Żelazną Bramą 26 straganów puszczonych będzie w dzierżawę.

— Komitet do loterji 60,000-tysiącznej dla starozakonnych, rozpoczął już swoje posiedzenie.

— Obraz korkowy Pana Osieckiego jeszcze tylko krótki czas będzie do widzenia, kto więc tego arcydzieła cierpliwości jego dotąd nie widział, niechaj pośpieszy do Resursy Obywatelskiej. a pewno nie pożałuje swego trudu.

— W wielu tutejszych ogrodach, drzewa kasztanowe okryły się po raz drugi w tym roku kwiatem.

— Wszelki tłok sprowadza za sobą szturgańce i przegląd cudzych kieszeni. Opowiadano nam, że przemysł ten obrał sobie główne siedlisko przed sklepami, gdzie w wystawach znajdują się ciekawe przedmioty do oglądania.

— *Dozór Bożniczy Okręgów Warszawskich w Warszawie*, podaje do wiadomości, iż w ciągu Mca lipca r. b. wpłynęło do Kassy Dozoru Bóżniczego. A. tytułem ofiar dobrowolnych; od PP: Moszka Szwitz rs. 1, Jankla Krantz rs. 50, Dawida Guzewicz rs. 5, Chassela Patron kop. 9, Rojzy Ajlstein rs. 10, Leiby Szpizman kop. 9, Joska Glatstern kop 9, Icyka Uszerowicz kop. 41, Izraela Likower kop. 9, Eliasza Rozwerger kop. 9, Maja Hosenberg kop. 9, H. Starkman rs. 9 kop. 91, Abrama Silberstras kop. 9, Lipy Freitag kop. 9, Wolfa Blochman, rs. 1 kop. 50, Alexandra Giwartowskiego rs. 1, Bezimiennie rs 2 kop. 80, Jakóba Halpern rs. 2, Icyka Izower kop. 9, Moszka Edelszein kop. 91, Izraela Szreibman rs. 2, Joska Goldadel kop. 9, Joska Gantzman kop. 9, Malii Forstein kop. 18, Szymona Pomper kop. 9, Sury Hekselman kop. 9, Zygmunta Ostrowskiego rs. 50, L. Siberstein rs 10, Binema Szpiro rs. 1 k. 91, M. P. Filher rs. 5 kop. 40, Icyka Ryszkopf kop. 9, Chaima Grunblatt kop. 9, Adolfa Sziff rs. 10, Majera Finkman kop. 9, Symchy Grunberg kop. 9, Feigi Szpiro kop. 9, Leiba Chłodnik kop. 9, Motla Graff kop. 91, Nusen Zagiel kop. 9, Icyka Gutstein kop. 9.—B. Ze skarbon przy ucztach weselnych i innych uroczystościach kursujących, za pośrednictwem uproszonych: PP. M. J. Mindelsohn rs. 3 kop. 22, Kopela Witelsoh rs. 5. kop. 57, J. M. Szafira rs. 7 kop. 78, H. Albek rs 2. kop. 18½, Leizera Mendelsohn rs. 2 k 72½ Szlamy Freisinger rs. 2 kop. 2½, Berka Kahawseeht rs. 4 kop. 17½, Izaaka Szwartzstein rs. 1 kop. 79½, Salomei Halpern rs. 13 kop. 20, Gabryeli Perla rs. 12 kop. 34½ Zyskinda Białer rs, 10 kop. 71, Szlamy Horehstein rs. 4, Mendla Wach rs 14 kop. 69, Leizera Mindelsohn rs. 3 k. 14, Ogółem wpłynęło rs. 254 kop. 38 prócz innych stałych ofiar i składek perjodycznych, na cele dobroczynne wnoszonych.

W tymże terminie udzielono wsparcia pieniężne, tak z wpływu powyższych ofiar, jakoteż z innych funduszów podług złożonych już Magistratowi Wykazów:— *A*) Biednym i podupadłym, w liczbie osób 27, rs. 25 kop. 10. — *B*) Biednym chorym, w liczbie osób 9, rs. 6 k. 80.—*C*) Biednym chorym chronicznie w liczbie osób 58, rs 81 kop. 5. —*D*) Biednym położnicom w liczbie osób 21, rs. 21. k. 50—*E*) Mamkom za karmienie dzieci biednych matek w liczbie osób 6, rs. 7 kop. 20; razem osób 121, rs. 141 k 65.

— W dniu onegdajszym w cyrkule Jerozolimskim, Teodozy Szczepański, lat 24 wieku liczący, w domu pod Nr 1505*c* zamieszkały, poprzednio uczeń aptekarski, a obecnie praktykant ślusarski, niespodzianie silnie zachorował, a ponieważ znaleziono przy nim strychninę, zatem doktór mniema, że on takową otruł się i że życie jego znajduje się w niebezpieczeństwie. Szczepański znajduje się na kuracji w swojem mieszkaniu.— W cyrkule Zamkowym, człowiek z nazwiska dotąd niewiadomy, lat około 56 mieć mogący, z powierzchowności żebrak, przybywszy do domu pod Nr 473*a*, zmarł nagle. W celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd, a ze strony Policji zarządzono sprawdzenie osoby zmarłego. (Gaz. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" od X. rsr. 2 dla wdowy Nejmanowej, od A. P. rubel 1 dla tejże, od H. R. rubel 1 dla wdowy Ofenhamerowej, niewidomej z trojgiem dzieci, która jest winną 29 rsr. za komorne, i jeżeli w ciągu miesiąca nie będzie mogła go zaspokoić, zostanie na zimę pozbawioną z drobnemi dziećmi schronienia.

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Minkwitz*, Rzeczywiści Radcy Stanu, *Żerwe* i *Putyłow*, z zagranicy.

— Wczoraj w kościele Archikatedralnym odprawioną została msza żałobna za duszę ś. p. Mateusza Mielczarskiego, znanego organmistrza.

— W dniu jutrzejszym odbędzie się w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 10-tej zrana nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Aleksandra **Mianowskiego** Naczelnika Sekcji b. Zarządu Finansowego w Król. Pol., na które pozostała wdowa wraz z synem, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —7172— (11896).

— Jutro jako w rocznicę imienin ś. p. Tekli z Zakrzewskich **Antosiewicz**, odbędzię się nabożeństwo żałobne w kościele S-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godz: 10-ej i pół, na które pozostały mąż wraz z córką, Krewnych i Przyjaciół zapraszają.

—7194— (11890).

— Dnia 23 b. m. i r., t. j. we czwartek o godzinie 9-tej zrana w kościele Narodzenia N. M. P. przy ulicy Leszno odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Antoniego **Kowalewskiego**, na które Kolegów i Znajomych zmarłego, zaprasza się.

—7189— (11837).

— Wczoraj, to jest 21go b. m., po ciężkiej i długiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności ś. p. Piotr **Wnorowski**, obywatel miasta Warszawy, przeżywszy lat 70. Stroskana żona wraz z dziećmi i wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji P. na Lesznie, jutro, to jest we czwartek, o godzinie 8mej rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie 5tej po południu, z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —7215— (11,899)

— Felicja z Ruprechtów **Niewęgłowska**, żona Naczelnego Kontrollera Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w dniu wczorajszym, o godzinie 7¼ wieczorem, w 49 roku życia swego. O dniu eksportacji zawiadomienie nastąpi przez klepsydry na rogach ulic.

(1—1) —7222—

— Ś. p. Katarzyna z Hussow **Terech**, wdowa po nauczycielu szkół rządowych w Żytomierzu, przeżywszy lat 67, w d. 22 września b. r. życie zakończyła. Wyprowadzenie zwłok z kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej na cmentarz powązkowski nastąpi w dniu 24 b. m. i r., to jest w piątek, o godzinie 6-tej z południa, na które pozostałe dzieci z familją, Krewnych i Przyjaciół zapraszają.

—7231— (11893)

— W dniu 21 września, zeszła z tego świata opatrzona ŚŚ. Sakramentami ś. p. Gabryela z Papiewskich **Hoffman**, przeżywszy lat 45, żona b. urzędni-

ka Banku a obecnie emerytka. Nabożeństwo żałobne odprawi się dnia 24 września t. j. w piątek o godzinie 11 rano, i tegoż dnia o godzinie 5-tej po południu nastąpi wyprowadzenie zwłok z kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej na cmentarz powązkowski, na które zaprasza się Krewnych Przyjaciół i Znajomych zapraszą. —7225— (11899)

— Dnia 29 sierpnia r. b. w mieście Olkuszu zasnął w Bogu ś. p. Leopold **Pac-Pomarnacki** dymissjonowany Podpułk. W. C. R., Kawaler wielu orderów i Znaku nieskazitelnej służby. Potomek znakomitej litewskiej rodziny, przydał jej blasku zacnością przekonań i czynów, któremi przez lat 20 służył w obrębie powierzonego mu powiatu, zyskując ogólny szacunek. —7205—

— W dniu 30 czerwca r. b. w przejeździe przez Austrję zakończył życie ś. p. Walerjan **Makowski** urzędnik Zarządu Centralnego Akcyzy. Matką wraz z braćmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłego, na nabożeństwo żałobne w kościele S-tej Anny przy ulicy Krak:-Przedmieście w dniu 23 b. m. i r. t. j. we czwartek o godz: 10-tej zrana odbyć się mające. —7207— (11862)

— Dnia 9. września umarł Ks. Antoni **Kamiński** proboszcz parafi Grzebsk w djecezji płockiej.

— Wczoraj o godz. 7 wieczorem w kaplicy Archikonfraternji literackiej przy kościele św. Jana w Warszawie, JX. kanonik Biernacki pobłogosławił związek małżeński p. Walerjana **Zagrabińskiego**, urzędnika Warszawskiej Izby Kontrolnej z panną Leokadją **Kossakowską**, w obec licznie zebranych Krewnych i Przyjaciół obojga zaślubionych.

W tymże dniu o godzinie 11-ej rano, w kaplicy Pana Jezusa w kościele Archikatedralnym Ś-go Jana, JX. Kucharski pobłogosławił związek małżeński p. Marcina **Wiśniewskiego**, z panną Józefą **Pilitowską**, przybyłą w tem celu z Sandomierza.

Wieluń d. 14 września r. b.

We wsi Ruda, 2 wiorsty od Wielunia, znajduje się kościół, który również nosi na sobie znamiona wiekowego już istnienia. Wzniesionym on został z ciosowego kamienia jeszcze w r. 1040, jeśli wierzyć można dokumentom, oraz aktowi powtórnej erekcji przechowywanej w skarbcu kościoła. Starożytna ta świątynia wRudzie odnowioną została niedawno. Wspomniałem w jednej z poprzednich korrespondencji, o zniszczeniu przez pożar w Wieluniu fabryki narzędzi rolniczych p. Józefa Langkamera. Teraz winienem dodać, że fabryka powyższa w kilka dni po spaleniu się, urządzoną została tymczasowo w przyległych zabudowaniach. Robotnicy mają więc zatrudnienie, i jest nadzieja, że zamówione na wieś narzędzia gospodarskie wkrótce wykończonemi będą. Siewy u nas rozpoczęte już od 2 tygodni, przy ustawicznej wszakże suszy, która wcale im nie sprzyjała. Od kilku dni dopiero padają deszcze, wiatr przytem dość silny panuje. Rozpoczęło się również kopanie kartofli. *J. Ły* ....

— „Gołos“ pisze: „Od września wznowione będą czynności komisji ustanowionej przy ministerstwie skarbu dla przejrzenia przepisów o prerogatywach służbowych i ustawy o emeryturze. W ciągu lata czynności tej komisji ograniczały się na pracy podjętej przez akademika Buniakowskiego, co do ustanowienia procentu, jaki ma być potrącany z płacy urzędników dla sformowania ogólnej kassy emerytalnej. Słychać, że w krótce rozstrzygnięte zostaną przez komisię następujące kwestje: czy zostające w służbie nadetatowej osoby mogą pobierać jakiekolwiek pieniężne wynagrodzenie ze skarbu, i dlaczego niektórzy urzędnicy mają przed innemi szczególne prerogatywy i pobierają jednorazowe wynagrodzenia pieniężne tytułem procentu? Powiądają, że podług opinji komisji, prawa wszystkich urzędników w tym względzie powinny być zrównane.

— Podług doniesienia gazety „Sowr. Liet., ludność miasta Kijowa wynosi teraz w przybliżeniu 90,000 głów, na przestrzeni 32 wiorst. W roku 1856 wynosiła tylko 75,000 głów; a zatem w ciągu 13 lat zwiększyła się prawie o 15,000 głów. (Dz. War.)

— Dnia 28 z. m. odsłonięto w Monachium pomnik Goethego, wystawiony mistrzowi temu przez króla bawarskiego Ludwika II-go.

— Miasto Czerniowce niezadługo ma być oświetlone gazem.

— Z powodu przeszkód natrafionych w gruncie w pobliżu Suezu otwarcie nowej drogi morskiej do Indji wschodnich w d. 17 listopada będzie tylko nominalnem *in honorem rei*. Właściwie kanał suezki otwartym zostanie dla kommunikacji dopiero w początkach roku przyszłego.

— Rząd Chiński zwrócił się do Pruss z żądaniem nadesłania mu zdolnych a młodych filologów, którzyby mogli zająć posady urzędników celnych Niebieskiego państwa. Aspiranci w przeciągu trzech lat mają się wyuczyć na miejscu języka chińskiego, przepisów administracyjnych i obowiązujących w materji poboru ceł. Widoki są bardzo świetne, a kandydaci liczni.

— Od ujścia Brdy donoszą, że dużo drzewa przez nagły wzrost wody, zerwało się ze stanowisk i upłynęło.

— Od czasu rozgłośnej sprawy greka Symonidesa w Berlinie, nie było tak zuchwałego i z taką dokładnością i erudycją przeprowadzonego oszustwa, jak to, które przed kilku dniami w Paryżu odkryto. Szło tu o rzecz niesłychanej wagi dla nauki, o oryginalność prac Newtona. Matematyk Michał Chasles przełożył albowiem akademji umiejętności 20,000, wyraźnie dwadzieścia tysięcy pseudoautografów najznakomitszych osobistości dziejowych, królów, uczonych, wojowników, artystów i t. p. za które zapłacił niejakiemu Lucas przeszło 150,000 fr. W końcu pokazało się, że wszystkie co do jednego były podrobione. Sprawca uwięziony, ale biedny uczony, który na zasadzie tych autografów chciał dowodzić, iż prace Newtona były tylko plagjatami Pascala i Galileusza, już do swych 150,000 fr. nie wróci. W niektórych pismach, imie fałszerza podane jest nie Lucas, ale Libri.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

W Paryżu zajmuje wszystkich artykuł p. Keratry, deputowanego z dep. Finisterre „jednego ze 116“ zamieszczony w „Temps‘ie“, a dotyczący zwołania Ciała Prawodawczego. Autor artykułu domaga się na zasadzie konstytucji, aby Izba do dnia 25 Październik zwołaną została, rozwinięte w „Constitutionnelu“ przez

ciwne pojęcia nazywa „półurzędowemi subtelnościami“ i wzywa opozycję, ażeby w razie niewypełnienia wspomnionego punktu konstytucji, sama na własną rękę działać zaczęła. Trudno zaiste śmielej, a nawet rzec można zuchwalej przemawiać, i gdyby mowa pana Keratry znalazła oddźwięk wszeregach deputowanych (a dziś już wywołała pewne wzburzenie w umysłach) to mogłaby rządowi niemało przysporzyć kłopotów.

Wieści, jakoby kawaler Nigra miał być odwołanym ze stanowiska, jakie zajmuje przy dworze tuileryjskim, i przeznaczonym na ambassadora do Londynu, nie mają najmniejszej podstawy.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych w Austrji rozesłany po krajach koronnych wzywa sejmy, ażeby zajęły się rozbiorem reform jakie uważają za niezbędne i pożyteczne i dały pod tym względem swe zdania, mianowicie też, co się tyczy kwestji bezpośredniego głosowania, powiększenia liczby deputowanych, trwania ich mandatu i t. d.

Poseł austrjacki przy dworze francuzkim, ks. Metternich, powrócił ze Strasburga, gdzie zjechał się był z hr. Beustem. Wiadomość jakoby kanclerz państwa austrjackiego miał udać się do St. Cloud, z najpewniejszego źródła zaprzeczoną została.

Poseł amerykański w Madrycie Sickles, telegrafował do Waszyngtonu, że gabinet hiszpański odrzuca nateraz wszelkie projekty amerykańskiego rządu względem Kuby i oświadcza, że pod żadnym warunkiem nie będzie negocjował z nim w sprawie czy to sprzedaży, czy też odstąpienia w inny jakibądź sposób tej wyspy. Sickles jest przekonany, że Austrja i Francja poprą Hiszpanję w tej sprawie i prosi o instrukcje.

Na niedzielnem posiedzeniu senatu rumuńskiego rozbierano projekt do prawa względem corocznego poboru 7,200 ludzi do wojska. Na interpelację senatora Jonesco oświadczył Kogolniczano w zastępstwie ministra spraw zagranicznych, że polityka przepisana przez położenie i stosunki księztw naddunajskich jest polityką bezwzględnej neutralności, dozwalającej księztwom utrzymywać armją nie w celu podbojów, ale w celu obrony gdy tego zajdzie potrzeba. W tej myśli skreślonemi zostały zastrzenia traktatu paryzkiego, kiedy nadawano Rumunji prawo utrzymywania własnej siły zbrojnej. Przy głosowaniu projekt do prawa został przyjęty większością 37 głosów przeciwko jednemu.

Podana niedawno przez dzienniki a przez nas powtórzona treść żądań stawionych przez Portę wicekrólowi Egiptu nie zgadza się z rzeczywistością, o czem z drugiego listu wicekróla przekonywamy się. Wysokość armii egipskiej oznaczoną jest nie na 18, ale na 30,000 na zasadzie iradu z r. 1866, a o wprowadzeniu tanzimatu, zredukowaniu podatków do rozmiarów, jakie istniały w epoce objęcia rządów przez wicekróla, zakazie wymierzania kary śmierci i konfiskaty bez zezwolenia Sułtana, nakoniec o ujednostajnieniu zewnętrznych cech wojska na wzór tureckiego, ani mowy nie było. Za to reszta żądań dotyka w sposób najprzykrzejszy osobistą godność wicekróla. Samo już postawienie granicy co do cyfry wojsk ubliża jego powadze, a cóż mówić dopiero o żądaniu wydania zakupionej w Europie broni i okrętów pancernych za zwrotem ceny kupna, o przedstawieniu budżetu, wyjednywaniu zezwolenia Porty na zaciąganie pożyczek zagranicą, nakoniec zaniechaniu samodzielnych dyplomatycznych stosunków z mocarstwami.

Dzienniki angielskie oburzają się i słusznie na podobnie przesadzone a upokarzające wymagania Porty, a „Daily News“ nważa to strąceniem wicekróla na stanowisko zwyczajnego jenerał gubernatora, którego w każdej chwili można odwołać z urzędu. Dziennik ten wspominając o licznych dowodach mądrości dzisiejszego egipskiego rządu, wyprowadza stąd niezbyt pochlebne dla rządu tureckiego porównania, i zwraca uwagę na różnicę w notowaniu na giełdach egipskich funduszów w porównaniu z papierami tureckiemi. Stanowi to konkurencją pomiędzy jednemi i drugiemi, chociaż trudno nazywać konkurencją to, co zawsze wyłącznie na korzyść jednej strony wypada. Otóż zamknąć wicekrólowi możliwość negocjowania pieniężnych operacji, jest to po prostu usunąć z placu niebezpiecznego współzawodnika.

(W. T. B., Neue Pr. Ztg, Jour des Déb., France, La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg, Staats Anz., Neue Preuss. Ztg, Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 16 Września, godz. 11 w nocy.

Paryż.—Skutkiem wieści, że Izba Wielkiego Księztwa Badeńskiego ma wkrótce stawić żądanie wcielenia tego kraju do Północno Niemieckiego związku, sądzą tu w politycznych kółkach, iż Związek Północny w takim razie odrzuci to żądanie.

Bern. — Przybył tu hr. Beust z zamiarem dłuższego pobytu w Szwajcarji i odjechał do Lozanny.

Haga.—Król otworzył stany jeneralne.

ETYKIETA.

Marja Antonina była przy toalecie, a księżna Polignac trzymała w pogotowiu koszulę, którą królowa wdziać miała na siebie.

Nagle zapukał ktoś do gabinetu. Była to hrabina d'Artois.

Hrabinej przypadał z prawa zaszczyt podawania koszuli królowej. Etykieta wymagała, aby tego ważnego obrzędu dopełnić koniecznie gołemi rękami: dlatego też hrabina d'Artois która była w rękawiczkach, zaczęła je zdejmować.

Królowa przez ten czas czekała.

W tej chwili zapukano znowu.

Tym razem ukazała się hrabina Prowancji, która znów miała pierwszeństwo przed hrabiną d'Artois.

Hrabina d'Artois wdziała zatem napowrót rękawiczki.

Królowa czekała ciągle.

Wtedy dopiero gdy hrabina Prowancji która weszła do pokoju w rękawiczkach, zdjęła je, Marja Antonina mogła wdziać na siebie koszulę.

* * *

Niedawno w Londynie, na wieczornem zebraniu u królowej, jedna z lamp zaczęła filować.

Królowa powstała i przykręciła knot.

Obecni zdumieli się.

Jedna z dam honorowych zawołała w najwyższem zdziwieniu:

— Jekto? Wasza królewska mość samą... raczyłaś...

— Eh! Boże mój i cóż to wielkiego? Gdybym była zawołała „lampa filuje,“ wtedy jedna z dam moich byłaby powiedziała szambelanowi: „Panie szambelanie! lampa filuje.“ Szambelan byłby powtórzył te słowa pierwszemu kamerdynerowi, ten lokajowi, a lampa filowałaby przez ten czas w najlepsze. Uważałam, że lepiej będzie, kiedy ja sama to zrobię.

SZARADA.

(Sz. T.)

Niedość przy *drugiem pierwszem*, że rozum utracisz,
To jeszcze bardzo często i hojnie zapłacisz.
Piękne *trzecie i czwarte* są ozdobą miasta,
Przyzna mi to mężczyzna, także i niewiasta.
Pierwszy czwarty wiadomo, że litości budzi
Wszystek więcej, gdyż nie zna ni świata ni ludzi,

(Znaczenie zeszłej Szarady: *Cholera*).

Redaktor, W. *Szymanowski.*

TEATR WIELKI.

Dziś: **PRZYJACIEL KOBIET.**

Jutro: **PIĘKNA HELENA.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

ALKAZAR przy ulicy Królewskiej Nr 411, dziś i dni następnych, Przedstawienia Niemieckiej Truppy Artystów, pod dyrekcją P. Leopoldyny v. Lukatsy, Początek o godzinie 7½ wieczorem. (86—0) —3995(6532)

— **Dziś:** Benefis komika i Reżyssera **M. Baumanna.** 1) **Eine und dieselbe Idee,** krotofila w 1 akcie, przez Walda.—2) **Tutti frutti,** oder **Die letzten 7 Tage in Alkazar,** scena komiczna ze śpiewem w 4-ch obrazach.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 10 (22) września 1869 roku.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	i kop: sr.		
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 55				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 70				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100	91	33	90	86
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	91	33	90	86
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rsr. 100.	75	10	74	60
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	88	—	87	—
Nową Ros: pożyczka prem: z r. 1864	162	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	159	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel: Fabr: Łódz: . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — kop. 98 8/9
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 23 1/3
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 117 kop. 60 rs. 117 k 45
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 8 rs 8 kop 7
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 96 k. 45 rs. — k. —
Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 97 k. 80 rs. — k. —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.